

MARIANNA OSTROWSKA (Z D. WOJTASZKO) ur. 1922; Radawczyk



Tytuł fragmentu relacji	Listy
Zakres terytorialny i czasowy	Izrael; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Izrael, Paryż, Żydzi, Sprawiedliwi

Listy

Oni w 46 roku wyjechali. Szol z żoną i synkiem wyjechali do Paryża, a tamci [Fersztmany i Goldinerowie] pojechali do Izraela. A ten obcy do Paryża pojechał i potem do Rzymu, niedługo podobno zmarł.

Potem pisali listy i zaproszenia przesyłali. Mąż miał jechać w 58 roku do tego Izraela. Pojechał w piątek pozałatwiać, zdjęcie robić do paszportu, to w niedzielę przyszła trąba powietrzna, zawaliło stodołę, oborę i już nie pojechał, przecież nie zostawi, żniwa się zbliżały. Potem drugi raz przysłali mnie, jak stan wojenny był, zaproszenie do tego Izraela. Ale nie pojechałam, bo nie pozwolili. A pisał listy bez przerwy, to jeszcze teraz mam to wszystko, zdjęcia przysyłał, życzenia na każde święta Bożego Narodzenia czy na Nowy Rok.

Moszek ożenił się późno, w 52 roku, a żona jego to chyba ze 20 lat młodsza od niego. Haja miała na imię. Ona gdzieś z Podlasia była i do Rosji się dostała i stamtąd później do Izraela i tam się pobrali. Miał syna jednego, Haim, Heniek - po polsku i córkę. Syn starszy o rok tylko od mojego, w 53 roku się urodził, córka młodsza. Syn był z wykształcenia ekonomista, a córka – jak to pisała ta Masza, bo wciąż pisała listy - socjologię studiowała.

Zawsze opowiadała, że ciężko żyć, bo aklim jest ciężki, kurz, para, gorąco, aklim jest ciężki, nie klimat tylko „aklim” pisała. I zmarła w 86 roku, raka miała na płucach. Stary zmarł wcześniej. Stary jak od nas poszedł to miał 79 lat. Zaraz go zabrał jeden z tych synów co tam wcześniej w Palestynie był. I później pisał list, że miałem szczęście, że ojca jeszcze miałem 5 lat przy sobie. Tu mam taki list, napisał mi, że jak siostra jego zmarła to pomimo tylu ludzi i tylu łez to niezdolny byłem o niczym myśleć tylko o pani. Pani ośmioro ludzi wychowała, zostali pochowani jak ludzie, nie jak psy.

Goldinerowie to jakąś restaurację założyli. On był z zawodu rzeźnik, to tam prowadzili to. A Moszek miał, nie wiem czy swoje, czy jakieś, takie wytwórnię, kubeczki takie plastikowe robili, coś jeszcze, w czymś takim pracował. Jakąś spółkę miał z kimś.

Data i miejsce nagrania	2007-10-12, Radawczyk
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"